

Firma Q-Acoustic nie rozpieszcza nas swoją ofertą... Konkretnych produktów jest dosłownie kilka i sytuacja wraz z wprowadzeniem serii *Concept* nie zmienia się diametralnie. Wcześniej, w dziale modeli stereofonicznych, mieliśmy do dyspozycji dosłownie dwa podstawkowce i jedną kolumnę wolnostojącą, które co jakiś czas modyfikowano – obecnie znajdziemy je pod szyldem serii *2000i*. Wprowadzenie linii *Concept* to przynajmniej krok w dobrym kierunku, w dodatku wymierzony dokładnie w zakres cenowy naszego testu.

Q-Acoustic CONCEPT 40



Jedna z dwóch nowych konstrukcji (tylko tyle zawiera seria *Concept*...), i jedyna wolnostojąca, kosztuje 5000 zł, co oznacza... niemal dwukrotnie wyższy pułap cenowy, niż ten osiągnęty wcześniej przez najdroższy model serii *2000i*. Nawet firmy skupiające się na sektorze niskobudżetowym mają zwykle bogatsze katalogi, starając się „zarzucić” rynek wieloma różnymi propozycjami. Ale w polityce Q-Acoustic jest też dużo sensu, nowoczesnego sensu. Ile modeli iPhone’ów co roku wypuszcza Apple odnosząc tak wielki sukces? Jak widać, wielka oferta nie zawsze jest do tego konieczna, bo większość klientów wcale nie potrzebuje do szczęścia wielkiego wyboru – skuteczniejsze może być skupienie uwagi na kilku kluczowych modelach, zdecydowanie różnych, ale zaspokajających większość racjonalnych potrzeb. Na przykład atrakcyjna kolumna wolnostojąca może do siebie przekonać również wielu klientów, którzy wcześniej planowali zakup podstawkowców, i na odwrót; kto myślał o trójdrożnych, nie będzie się opierał przed urokiem dwupółdrożnych. Nie ma przecież naprawdę sztywnych reguł, jakiej wielkości kolumny pasują do konkretnej wielkości pomieszczeń. Najwięcej zależy od naszych poglądów i upodobań, które... mogą ulegać zmianie.

Gdy jednak oferta kończy się na kolumnach za niespełna 3000 zł (model *2050i*), trudno do ich zakupu przekonać tych, którzy są gotowi wydać znacznie więcej. Dlatego należy oczekiwać, że ewolucja oferty Q-Acoustic będzie polegać nie na jej zagęszczaniu, ale na rozszerzaniu w kierunku coraz wyższej jakości i wyższych cen.

Concept 40 to właśnie koncept: jak przyciągnąć uwagę wszystkich, którzy mają do wydania ok. 5000 zł. Stylem znanym już z tańszych modeli, ale teraz dowartościowanym luksusowymi materiałami i doskonałym wykonaniem. A także nową techniką wprowadzoną do konstrukcji samej obudowy, która ma radykalnie poprawić jakość dźwięku. Nazywa się ona „Gelcore”, co można rozwinąć i przetłumaczyć jako „żelowy rdzeń”.



Wyjątkowo okazały terminal przyłączeniowy – ale *Concept 40* to flagowiec całej oferty.



Wszystkie ścianki obudowy są podwójne, a między ich warstwami znajduje się przekładka z substancji tłumiącej vibracje – energia, która zwykle wywołuje drgania ścianek, ma zostać tutaj przechwycona i zamieniona na ciepło. Pomysł zasadniczo nie jest nowy, wspominając o nim dawne recepty na tworzenie bezkompromisowych skrzynek głośnikowych, ale trudna jest jego skuteczna realizacja przy umiarkowanych kosztach. Dodatkowo, część frontu obudowy – w obszarze zajmowanym przez same przetworniki – pogrubiono aluminiową płytą, przymocowaną za pośrednictwem tłumiącej gumy butylowej. Maskownica zasłania tylko tę część frontu.

ODSŁUCH

Ktoś, kto przeczytał pięć poprzednich relacji, zastanawia się pewnie, co ja tu jeszcze wymyślę, żeby pokazać, że można było jeszcze lepiej... Nie, tak po prostu „jeszcze lepiej” w tym zakresie ceny już nie można, ale wciąż można jeszcze inaczej i na tym polega cała zabawa. Żeby „inaczej” tłumaczyć jako „lepiej” lub „gorzej”, a „lepiej” lub „gorzej” – jako „inaczej”... i owijać w bawełnę, i odwracać kota ogonem, i stawiać na głowie. A komu się to nie podoba, niech recenzji nie czyta, niech sam jeździ po sklepach i wszystkiego słucha, niech sam staje na głowie i dostaje kota.

Wierście lub nie, ale również Q-40 wprowadziły na „scenę” tego testu coś nowego, i to nie tylko jakąś modyfikację, ale nową umiejętność. Albo lepiej powiedzieć: największą sprawność w pewnej dziedzinie – bas jest świetnie kontrolowany, czysty, czytelny, pokazuje szybkie zmiany, ma wyraźną artykulację. Nie imponuje bardzo niskimi zejściami, ale ma dość substancji, żeby tworzyć mocną, stabilną podstawę; przede wszystkim jest

Ponownie, podobnie jak w przypadku *Casbasse Jersey*, układ wyglądający na dwupółdrożny, ze względu na sposób filtrowania jest faktycznie dwudrożny, obydwie 15-tki pracują do jednej częstotliwości podziału, która wynosi 2,3 kHz. Wylot bas-refleks znajduje się z tyłu. Specjalne atrakcje przygotowano na samym dole – kolumna opiera się na trzech kolcach, jeden z nich wkręcamy bezpośrednio do obudowy, z przodu, dwa pozostałe do tulei kończących szeroką szklaną podporę, którą sami przykręcamy do tylnej ścianki.

Dostępne są dwie wersje wykończenia – czarna i biała – zawsze na wysoki połysk, ale też zawsze panel głośnikowy ma naturalny kolor aluminium (przy wersji białej, jaką mamy w teście, prawie się stapia z tłem, ale przy wersji czarnej wyraźnie kontrastuje).

Zakończmy tym, czym producent otwiera opis tej konstrukcji: „Concept 40 to flagowiec firmy, najnowszy dodatek do znanej i nagradzanej serii Concept”. Tymczasem w serii Concept jest jeszcze podstawkowy Concept 20 wraz z jego podstawkami... i nic więcej.



jednak motoryczny, zwinny, aktywny, a przy tym na pewno niedominujący. Q-Ācoustic nie wzmacniają niskich tonów, wręcz trzymają je w ryzach, a jednak potrafią nimi podprzeć dynamikę, nie tylko zapewnić zwartość i szybkość, ale też nie utracić sprężystości. W wykonaniu Q-Ācoustic, wraz z dobrym nasyceniem, słysząc najczęściej konturów, niuansów, basowe dźwięki są świetnie separowane, nie zlewają się ani poprzez rozmiękczenie, ani przez dudnienie – bas jest żywy i precyzyjny. Wysokie tony również są ozdobą brzmienia Q-Ācoustic, i tym właśnie najbardziej różnią się Q-40 od *Silver 6*. Te drugie górę pasma mają ustawioną w szeregu ze średnicą, bardzo płynnie i homogenicznie, bez żadnej skazy, ale i bez dodatkowych atrakcji. Q-Ācoustic pozwala sobie na więcej, emitując dużo detalu, zwłaszcza z samego skraju, a więc drobnicy dającej efektowne wykończenie i oddech, który nie jest męczącym rozjaśnieniem. Q-40 efektownie i elegancko podają dużo szczegółów, chociaż *Silver 6* wcale nie są mniej dokładne. Monitor Audio są jednak bardziej skupione,



Q-Ācoustic swobodniejsze, nie zagęszczają środka i nie przysuwają wokalu, trzymają pozorne źródła w neutralnym dystansie, ale „obecność” muzyki zapewniają dobrą przejrzystością, witalnością i detalicznością, wspartą przez wyjątkowo zwinny bas.

Andrzej Kisiel

CONCEPT 40

CENA: 5000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.horn.pl

WYKONANIE

Nowoczesna sylwetka, różnorodność materiałów, niebanalne detale. Dwie wersje kolorystyczne – czarna i biała.

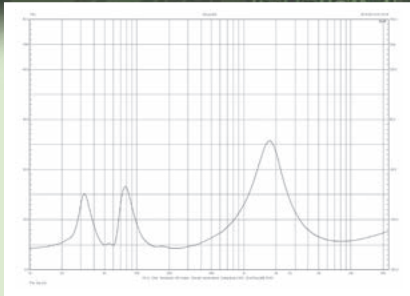
PARAMETRY

Dobre zrównoważenie z delikatnym wyeksponowaniem wysokich tonów, charakterystyka wybitnie stabilna w badanym zakresie kątów. Impedancja znamionowa 4 Ω, bez spadków poniżej tej wartości, czułość 87 dB.

BRZMIENIE

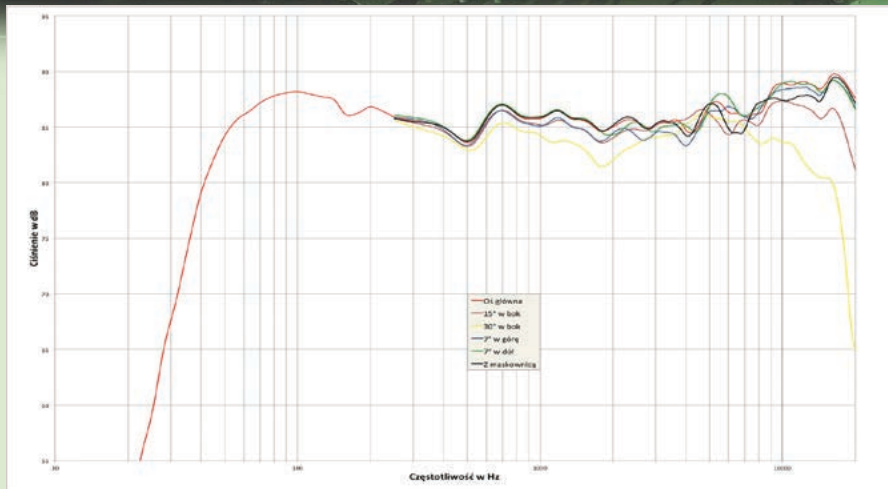
Świeże, klarowne, z szerokim planem, świetnie różnicujące, detaliczne, ale i delikatne, wsparte zwinnym, czystym basem.

Laboratorium Q-Acoustic CONCEPT 40



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Jak już zaznaczyliśmy w opisie konstrukcji, Concept 40 to układ dwudrożny z parą nisko-średniotonowych, a taka konfiguracja, teoretycznie, a także na przykładzie Cabasse Jersey, może powodować spore nierównomierności charakterystyki poza osią główną. Jednak na charakterystykach Concept 40 problemu żadnego nie widać, przebieg w zakresie średnich częstotliwości jest wyrównany i stabilny. Szukając źródła tego sukcesu, można wskazać, że umiarkowana średnica przetworników nisko-średniotonowych, dodatkowo bliskość wysokotonowej kopułki (dzięki jej małemu magnesowi neodymowemu), a także niska częstotliwość podziału (2,3 kHz) powodują, że przesunięcia fazowe poza osią główną, które generują nierównomierność wypadkowej charakterystyki zespołu, są mniejsze. Oczywiście zapoczątkowało też umiejętne



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

zestrojenie filtrów i ostatecznie w okolicy częstotliwości podziału wszystkie krzywe leżą tak blisko siebie, że nie ma sensu wyróżniać żadnej z nich. Co więcej, również maskownica niemal w ogóle nie wprowadza zakłóceń. Skraje pasma są bardzo delikatnie wzmacnione, dzięki czemu nie musimy kolumn skręcać dokładnie na miejsce odsłuchowe, pod kątem 15° poziom wysokich częstotliwości wciąż jest wystarczający. Spadek -6 dB na zboczu niskich częstotliwości pojawia się przy 42 Hz, średnia czułość jest dość wysoka – 87 dB, a impedancja nie zmusza do wysiłku intelektualnego, ani

finansowego, przy poszukiwaniu wzmacniacza. Minimum przy ok. 220 Hz ma wartość dokładnie 4 Ω i w całym pasmie nie spadnie poniżej tej wartości. Choć za znamionowo kolumny 4-omowe, to jedne z „łatwiejszych” w tej kategorii.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	87
Rek. moc wzmacniacza [W]	30-150
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	97 x 17 x 29
Masa [kg]	15



Dwie „15” z celulozowymi membranami pracują w całym zakresie nisko-średniotonowym.



Jednocalowa tekstylna kopułka wysokotonowa – wybór najbezpieczniejszy.



Regularne, ale subtelne zaokrąglenia i kolor biały mogą się kojarzyć... Ale i bez skojarzeń wyglądają przyjemnie.